

MARYJA WZOREM KONSEKROWANEGO DZIEWICTWA I WDOWIEŃSTWA W KOŚCIELE

Ponad pół wieku temu, 21 listopada 1964 r., ojcowie Soboru Watykańskiego II wydali przełomową dla współczesnego Kościoła konstytucję dogmatyczną *Lumen gentium*. Tym, co uczyniło ją przełomową, jest między innymi włączenie mariologii do eklezjologii. W ten sposób nie tylko nauka o Matce Bożej zyskała nową perspektywę, ale także pogłębiło się rozumienie Kościoła przez wskazanie na Maryję jako jego wzór. W tymże dokumencie czytamy, że „Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów związana jest głęboko także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest [...] pierwowzorem (*typus*) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, Błogosławiona Dziewica Maryja przodowała najdoskonalej i osobliwie, stając się wzorem dziewicy i zarazem matki” (LG 63).

Trafnie to oddaje starożytna formuła: *Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae*, która jednak nie znalazła się w dokumentach soborowych. Oznacza ona, że Kościół staje się prawdziwą duchową matką dla swoich dzieci, jeśli wiernie naśladuje Matkę Kościoła.

Warto nadmienić, że na zakończenie trzeciej sesji obrad soborowych, dnia 21 XI 1964 r., czyli w święto Ofiarowania Maryi w Świątyni Jerozolimskiej, papież bł. Paweł VI w sposób uroczysty ogłosił Ją Matką Kościoła, „czyli całego ludu chrześcijańskiego, zarówno wiernych, jak pasterzy, którzy zwą Ją swoją Matką najmilszą. Postanawiamy również – dodał – by odtąd cały lud chrześcijański oddawał Matce Bożej tym najmilszym imieniem jeszcze większą cześć i zanosił do Niej błagania”¹.

W ten sposób naśladowanie Maryi przez wszystkich wierzących w Chrystusa stało się w pełni uprawnione, czemu dają wyraz liczne wypowiedzi Kościoła. Tytułem egzemplifikacji przywołajmy dwie. Św. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* o Błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła (z 25 III 1987) stwierdza, że „dla Kościoła Maryja pozostaje «nieustającym wzorem» jako dziewica i matka zarazem” (nr 42). Natomiast w *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „przez całkowite przyłgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do

¹ Cyt. za: Zob. S. C. Napiórkowski, J. Usiądek, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, s. 123-124.

każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja Dziewica jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości. Przez to właśnie jest Ona «najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła»; Maryja jest „figurą” Kościoła (*typus Ecclesiae*)” (nr 967).

Mimo iż jest Ona wzorem dla całego Kościoła, to jednak przede wszystkim osoby Bogu poświęcone w Niej upatrują szczególną inspirację dla swego powołania. Traktują o tym niezliczone dzieła ascetyczne, pisane dla osób konsekrowanych, oraz liczne dokumenty Kościoła. Również Sobór Watykański II w zakończeniu dekretu *Perfectae caritatis* o przystosowanej do współczesności odnowie życia konsekrowanego stwierdza, że najśodsza Bogurodzica Dziewica Maryja jest wzorem dla wszystkich osób konsekrowanych, które za Jej przyczyną „z każdym dniem będą robili większe postępy i przynosili coraz obfitsze owoce zbawienia” (PC 25).

Maryja Niepokalana, jako dziewicza Matka Boga, a zarazem wdowa, jest więc także niedoścignionym wzorem dla konsekrowanych dziewczic i wdów przede wszystkim w zakresie wiary i duchowego macierzyństwa.

1. Maryja: dziewicza Matka i Wdowa

Od starożytności, kiedy zaczął rozwijać się kult maryjny, stało się powszechną praktyką w Kościele, że wierni zwracali się do Maryi jako do swej Matki. Jednakże silny, naturalny związek emocjonalny dziecka z matką sprawia, że to odniesienie do Matki Bożej, zwłaszcza wśród katolików, nierzadko miało zbyt uczuciowe zabarwienie, przybierające nawet infantylną postać. Przykładem tego są współcześnie modlitewne zwroty: „Mamusiu...”, „Matuchno...”, „Mamuniu...”.

Dla prawidłowego kultu maryjnego, którego istotą – oprócz oddania chwały Bogu – jest naśladowanie, wskazane jest pogłębienie rozumienia historiozbawczego sensu dziewiczego macierzyństwa Maryi, naznaczonego wdowieństwem w późniejszym etapie Jej życia.

a) Maryja jako dziewicza Matka

Mimo iż Pan Jezus przede wszystkim miał prawo zwracać się do swej Matki pieszczotliwie i z czułością, to jednak żaden z Ewangelistów, ani autorzy apokryfów, nie odnotowują takich sytuacji. Wprost przeciwnie, w najbardziej dramatycznym momencie ziemskiego życia, jakim była męka i śmierć Zbawiciela, do stojącej pod krzyżem Maryi nie zwraca się On czułym, pieszczotliwym słowem, lecz powierzając Ją swemu umiłowanemu uczniowi i czyniąc go Jej nowym synem, używa twardo brzmiącego

słowa „Niewiasto” (por. J 19, 26). Nie chodziło bowiem o osobiste sentymenty Boskiego Syna i Jego Niepokalanej Matki, ale o mającą swój początek w Raju historię zbawienia. Jezus bowiem mówiąc do swej Matki „Niewiasto”, w sposób jednoznaczny zestawiał ją z Ewą – pierwszą niewiastą. Jak Ewa, stając pod drzewem życia w Raju, uległa namowie węża i zapoczątkowała smutną historię grzechu nieposłuszeństwa (por. Rdz 3, 1-7), tak Maryja, stając pod drzewem krzyża na Golgocie, swoim posłuszeństwem otworzyła nową historię odkupienia człowieka. W miejsce Ewy – matki wszystkich żyjących, Maryja stała się Matką odkupionych².

Ten tytuł przysługuje Jej przede wszystkim ze względu na wyjątkowy przywilej Bożego Macierzyństwa, który został jednoznacznie potwierdzony przez Sobór Efeski w 431 roku. W kontekście burzliwych wtedy sporów i herezji chrystologicznych zgromadzenie około 150 biskupów potwierdziło, że skoro Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem, to tym samym Maryja jest *Theotokos* – Świętą Bożą Rodzicielką. Porodziła bowiem nie zwykłe ludzkie dziecko, które zostało adoptowane przez Boga Ojca jako Syn Boży, ale faktycznie zrodziła odwieczne Słowo – Logos, który w Niej mocą Ducha Świętego stał się człowiekiem. Nie dziwi zatem, że obrady Soboru Efeskiego, dotyczące przede wszystkim kwestii chrystologicznych, rozpoczęły się od triumfalnej procesji z lampionami, podczas której wznoszono okrzyki na cześć Maryi – Matki Boga. Szczególne zasługi w uznaniu Jej za Matkę Syna Bożego miał św. Cyryl – patriarcha Aleksandrii († 444), Ojciec i Doktor Kościoła. Jemu pobożna tradycja przypisuje autorstwo modlitwy, która później stała się drugą częścią Pozdrowienia Anielskiego.

Prawda o tym, że w niezmiernych zamysłach Boża Opatrzność wybrała Maryję z Nazaretu na Matkę Syna Bożego, zawarta została w Piśmie Świętym (por. Mt 1, 20-21. 23. 25; 2, 21; Łk 1, 31. 43; 2, 6-7; Ga 4, 4) i wielokrotnie była podejmowana przez nauczanie Kościoła. Podtrzymał ją Sobór Watykański II, stwierdzając, że „Maryja Dziewica, która przy zwiastowaniu anielskim przyjęła sercem i ciałem Słowo Boże i dała światu Życie, jest uznawana i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela” (LG 53). W tym duchu doktrynę mariologiczną rozwijał również św. Jan Paweł II, szczególnie w cytowanej encyklice *Redemptoris Mater*.

Boże Macierzyństwo jest jednym z czterech dogmatów maryjnych, obok Niepokalanego Poczęcia, trwałego dziewictwa Maryi i Jej Wniebowzięcia. Choć są one

² Zob. S. Haręzga, *Biblijne podstawy duchowego macierzyństwa Maryi*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011), nr 3-4, s. 23-34.

ze sobą ściśle powiązane oraz wzajemnie się dopełniają i tłumaczą, to jednak w pewnym sensie dogmat Bożego Macierzyństwa Maryi jest pierwszy, także w sensie historycznym, i poniekąd najważniejszy. Z faktu, że Bóg wybrał Maryję z Nazaretu na Matkę Swego Syna, wynika bowiem Jej wyjątkowy i jedyny w całej historii ludzkości przywilej Niepokalanego Poczęcia, z którym wiąże się jej trwałe Dziewictwo. Skoro zaś w żaden sposób nie dotknęła Jej zmaza grzechu, dlatego z duszą i ciałem została wzięta do nieba. W ten sposób stała się pierwszym owocem i zarazem uczestnikiem Zmartwychwstania.

Boże Macierzyństwo Maryi św. Jan Paweł II sytuuje w „zbawczym zasięgu ojcostwa Boga samego” (RM 22). Poprzez Nią rozciąga się ono na wszystkich ludzi, a zwłaszcza tych, którzy na mocy chrztu świętego stają się dziećmi Bożymi. Jako Matka Zbawiciela, zrodzonego w fizycznym ludzkim ciele, jest Ona również Matką Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa³. Odnośnie do tego św. Jan Paweł II pisze, iż „zgodnie z odwiecznym planem Opatrzności, macierzyństwo Boże Maryi ma udzielić się Kościołowi, jak na to wskazują wypowiedzi Tradycji, dla których macierzyństwo Maryi w odniesieniu do Kościoła jest odbiciem i przedłużeniem Jej macierzyństwa w odniesieniu do Syna Bożego” (RM 24)⁴.

Tę swoją rolę w historii zbawienia Maryja potwierdziła na weselu w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-12). Odnośnie do tego święty Papież uczy, że „owo wychodzenie naprzeciw potrzebom człowieka oznacza równocześnie wprowadzenie ich w zasięg mesjańskiej misji i zbawczej mocy Chrystusa” (RM 22). W szczególny zaś sposób Maryja okazała się Matką Kościoła, gdy przebywała wraz z uczniami w Wieczerniku podczas modlitewnego oczekiwania na Zesłanie Ducha Świętego, które jest faktycznym początkiem misji Kościoła (por. Dz 1, 14).

Jako Boża Rodzicielka (Bogurodzica) i zarazem Matka Kościoła, czyli nasza Matka, staje Ona pomiędzy swym Synem a ludźmi w sytuacji ich braków, niedostatków i cierpień. Oznacza to, że Jej matczyne pośrednictwo ma charakter wstawienniczy. Jednocześnie – jak podkreśla św. Jan Paweł II – „Matka Chrystusa staje się wobec ludzi rzecznikiem woli Syna, ukazując te wymagania, jakie winny być spełnione, aby mogła objawić się moc Mesjasza” (RM 22). Kierując do każdego z nas te same słowa, jakie

³ Zob. K. Pek, *Mariologia jako teologia kobiety* (MD 5-11), w: *Mulieris dignitas. Promieniowanie kobiecości*, red. T. Paszkowska, Lublin 2009, s. 233-235.

⁴ Zob. T. Siudy, *Macierzyńskie zadania Maryi wobec Kościoła*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011), nr 3-4, s. 94-103.

wyrzekła do sług w Kanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek [Syn mój] wam powie” (J 2, 5), Boża Rodzicielka nie tylko „rodzi” w nas życie duchowe, ale je zabezpiecza i wychowuje.

Wskazane tu aspekty macierzyństwa Maryi pozwalają lepiej rozumieć głęboki, historiozawczy sens macierzyństwa duchowego, do jakiego wezwane są kobiety konsekrowane.

Ojciec Święty, rozpatrując łącznie podstawowe prawdy mariologiczne, zwraca uwagę, że macierzyństwo Maryi, zarówno w odniesieniu do Odwiecznego Słowa, jak i Kościoła, jest macierzyństwem dziewiczym. W liście apostolskim o godności i powołaniu kobiety *Mulieris dignitatem* (z 15 VIII 1988), wydanym z okazji Roku Maryjnego, Papież wspomina o macierzyństwie i dziewictwie „jako dwóch szczególnych wymiarach powołania kobiety w świetle Bożego Objawienia”. Dodaje przy tym, że „te dwa wymiary znajdą najwyższy swój wyraz w nadejściu «pełni czasu» (por. Ga 4, 4), w Niewieście z Nazaretu: Matce-Dziewicy” (MD 7). Zestawiając postaci Ewy i Maryi, w dalszym ciągu tego dokumentu omawia obydwie wymiary powołania kobiety. Stwierdza, że „w świetle Ewangelii zyskują one pełnię znaczenia i wartości w Maryi, która jako Dziewica stała się Matką Syna Bożego. W Niej te dwa wymiary kobiecego powołania spotkały się i zespoliły w sposób wyjątkowy, tak że jedno nie wykluczyło drugiego, ale przedziwnie dopełniło. [...] Dziewictwo i macierzyństwo współistnieją w Niej: nie wykluczają się wzajemnie ani nie ograniczają. Co więcej, osoba Bogarodzicy pozwala wszystkim ludziom – zwłaszcza wszystkim kobietom – dostrzec, w jaki sposób te dwa wymiary i dwie drogi osobowego powołania kobiety wzajemnie się tłumaczą i dopełniają” (MD 17)⁵.

To, co w porządku natury wyklucza się jako niemożliwe, w przypadku Maryi Dziewicy i Matki staje się realne w porządku nadprzyrodzonym. Za św. Pawłem można mówić, że jest to „macierzyństwo w odniesieniu do Przymierza” i zarazem „dziewictwo dla Królestwa”. Stanowi zatem cenną inspirację dla każdej kobiety, zwłaszcza konsekrowanej, do podjęcia „macierzyństwa duchowego” jako szczególnej drogi swego powołania. Macierzyństwo bowiem nie wyczerpuje się w akcie fizycznego zrodzenia człowieka, ale znajduje swe nieograniczone spełnienie w płaszczyźnie

⁵ Zob. A. Dobrzyński, *Matka w wierze: duchowe macierzyństwo Maryi w nauczaniu bł. Jana Pawła II*, „*Salvatoris Mater*” 13(2011), nr 3-4, s. 220-237.

duchowej. Toteż od Maryi każda dziewica i wdowa konsekrowana może i powinna uczyć się bycia duchową matką⁶.

Powołując się na zapisaną u św. Łukasza scenę, w której pewna kobieta błogosławi Matkę Jezusa ze względu na znaki, jakie On czyni – na co Pan odpowiada: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 27-28) – św. Jan Paweł II pisze, że „Jezus potwierdza znaczenie macierzyństwa co do ciała, równocześnie jednak wskazuje na jeszcze głębsze jego znaczenie, które łączy się z porządkiem ducha: jest ono znakiem Przymierza z Bogiem, który «jest duchem»” (J 4, 24)” (MD 19). Takie jest właśnie macierzyństwo Bogarodzicy – cielesne i zarazem duchowe. To ostatnie polega na słuchaniu i przyjmowaniu słowa Bożego, aby człowiek mocą tego Słowa mógł stać się dzieckiem Bożym.

Macierzyństwo w porządku duchowym, jako rodzenie z wiary i do wiary, może być udziałem każdej kobiety, niezależnie od jej stanu, także wówczas, kiedy nie jest matką w sensie fizycznym. Pod tym względem Boża Rodzicielka jest archetypem macierzyństwa duchowego, które nadaje głęboki sens i cel kobiecemu powołaniu do życia konsekrowanego.

Osadzenie prawdy o Maryi jako dziewiczej Matce w historiozbowym kontekście nie pozwala, aby duchowość maryjną sprowadzać do płytkiego sentymentalizmu. Odwzorowanie macierzyństwa Maryi przez kobiety konsekrowane ma bowiem służyć nie zaspokojeniu indywidualnych deficytów psycho-emocjonalnych, lecz przede wszystkim efektywnemu spełnieniu swego powołania w Kościele. To powołanie przecież nie zostało dane dla prywatnego użytku, lecz jest posłannictwem w Kościele i świecie. Odnosi się to w sposób szczególny do dziewic konsekrowanych⁷.

b) Maryja jako wdowa

Macierzyństwo i dziewictwo Maryi, ściśle powiązane z Jej przywilejami niepokalanego poczęcia i wzięcia do nieba z duszą oraz ciałem, stanowi zasadniczy temat katolickiej mariologii, dlatego ma bogatą literaturę i jest niewyczerpanym przedmiotem studiów. Natomiast o wiele rzadziej i niemal zdawkowo mówi się o Maryi jako wdowie.

6 Zob. D. Mastalska, *Jaka duchowość maryjna dla kobiet?*, „Salvatoris Mater” 12(2010), nr 1-2, s. 134-166.

7 Zob. P. Walkiewicz, *Dziewictwo płodne – ideał konsekracji osoby* (MD 20-21), w: *Mulieris dignitas...*, dz. cyt., s. 293-304..

Wynika to z dwóch przyczyn. Pierwszą jest przede wszystkim brak jednoznacznych przesłanek biblijnych. Wszyscy Ewangelisti wzmiankują bowiem o św. Józefie jako mężu Maryi i domniemanym ojcu Jezusa, ale żaden z nich wprost ani słowem nie wspomina o jego śmierci. Św. Mateusz jedynie w kilkunastu zdaniach opisuje zaślubiny Maryi z Józefem, zaś św. Łukasz w Ewangelii Dzieciństwa Jezusa wspomina o św. Józefie po raz ostatni przy okazji znalezienia Go w świątyni jerozolimskiej, gdy miał 12 lat.

Kiedy po co najmniej 20 latach od tego wydarzenia Jezus rozpoczął publiczną działalność być może św. Józef już nie żył. Jednak ani Nowy Testament, ani apokryfy nie wspominają o śmierci opiekuna Jezusa, choć te ostatnie poświęcają mu dość dużo uwagi. Jedynie późniejsza pobożna literatura snuje domysły, że – jak wyraźnie zaznaczają apokryfy – Józef był w podeszłym wieku, więc zmarł zanim Jezus rozpoczął publiczną działalność, albo zaraz na jej początku. Może z tym właśnie wiąże się nagłe pojawienie się Maryi w otoczeniu rodziny na szlaku nauczania Jezusa i żądanie spotkania się z Nim (por. Mt 12, 46; Mk 3, 31; Łk 8, 19-20)?

Powodem domniemania, że Maryja owdowiała zanim Jezus rozpoczął publiczną działalność, jest fakt, że na weselu w Kanie Galilejskiej Maryja była sama – bez swego męża (J 2, 1), jak również to, że w otoczeniu Syna od czasu do czasu pojawiała się Ona, jednak bez Józefa, lecz ewentualnie w otoczeniu krewnych. O wdowieństwie Maryi może również świadczyć fakt, iż w tak trudnym dla Niej momencie, jakim była męka i śmierć na krzyżu Jej Syna oraz towarzysząca temu *kenoza* wiary (por. RM 18), także była sama, zaledwie w towarzystwie kilku zaprzyjaźnionych niewiast. Być może nie tylko ze względów historiozbowczych, ale z uwagi na Jej wdowieństwo Jezus powierzył Ją swemu umiłowanemu uczniowi. Chciał zapewne w ten sposób dać Jej prawne i socjalne zabezpieczenie. W obyczajowości żydowskiej tamtych czasów, o czym świadczą Ewangelie (por. Mk 12, 42-43; Łk 7, 12; 18, 3-5), kobieta, zwłaszcza gdy była samotna, nie miała pełni praw publicznych. W jej imieniu, na przykład w procesach sądowych, mógł występować jej mąż, ojciec lub dorosły syn.

Maryja przechodzi zatem wszystkie etapy kobiecego powołania: od dziewictwa, przez macierzyństwo aż do wdowieństwa, które w Jej przypadku od początku do końca – a więc od Niepokalanego Poczęcia aż do Wniebowzięcia – całkowicie podporządkowane było Jezusowi Chrystusowi i Jego dziełu Odkupienia świata. W tym sensie jest Ona niedoścignionym wzorem konsekrowanej kobiecości w każdej formie, jaką Kościół zatwierdził i wysoko ceni.

2. Maryja wzorem kobiecej konsekwacji

Jeżeli przez konsekwację, w sensie ogólnym, rozumiemy inicjatywę Boga, który dokonuje wyboru i wzywa osobę, aby przeznaczyć ją wyłącznie dla Siebie, to w całej rozciągłości odnosi się to przede wszystkim do Maryi. Bóg Ojciec bowiem wybrał Ją i przeznaczył na Matkę swego Jednorodzonego Syna i z tego względu mocą Ducha Świętego obdarzył Ją przywilejem Niepokalanego Poczęcia. W tym sensie jest Ona nazywana „pierwszą konsekwowaną”. Każda zatem osoba, która przez profesję rad ewangelicznych poświęciła się służbie Bożej, może i powinna w Niej odnajdywać wzór cnót właściwych dla tej drogi powołania w Kościele. Szczególnie kobiety konsekwowane uczą się od Maryi, jak rozwijać w sobie i pielęgnować ów „geniusz kobiecy”, o którym uczył św. Jan Paweł II, a którego istotą jest odpowiadanie miłością na Miłość⁸.

Zanim jednak podejmiemy to zagadnienie, szczególnie w odniesieniu do dziewic i wdów konsekwowanych, należy zwrócić uwagę na wzorczość Maryi w zakresie podstawowej cechy osoby poświęconej Bogu, jaką jest wiara.

a) Naśladowanie wiary Maryi

Wiara jest podstawą życia duchowego i konsekwacji osoby. O wierze Niewiasty z Nazaretu wymownie świadczą dwa ważne epizody, opisane przez św. Łukasza: zwiastowanie i nawiedzenie. Kulminacyjnym momentem zwiastowania jest pełne pokory *fiat* ze strony Maryi (Łk 1, 38). Wypływa ono z wiary w to, że aktualizuje się odwieczny plan zbawienia. Tę postawę Nazaretańskiej Dziewicy potwierdza świadectwo sędziwej Elżbiety. Gdy Maryja stanęła na progu jej domu, usłyszała: „Błogosławiona, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana” (Łk 1, 45). Komentując te wydarzenia, św. Jan Paweł II napisał w encyklice *Redemptoris Mater*, że przy zwiastowaniu Maryja okazała „posłuszeństwo wiary” przez „pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego”. W ten sposób „w pełni powierzyła się Bogu. Odpowiedziała więc całym swoim ludzkim, niewieścim «ja»” (nr 13). Uwierzyć bowiem – jak czytamy w innym miejscu tego dokumentu – to „powierzyć siebie samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, «jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi» (por. Rz 11, 33)” (nr 14).

⁸ Zob. M. Macek, *Godność i rola kobiety konsekwowanej*, w: *Vita consecrata. Adhortacja. Tekst i komentarze*, red. A. J. Nowak, Lublin 1998, s. 433-435.

Ta wiara Maryi nabrała szczególnej wymowy i barwy, gdy w chwili ofiarowania Jezusa w świątyni, starzec Symeon wypowiedział prorocze słowa o mieczu, który przeszyje Jej serce (Łk 2, 35). Spełniły się one w chwili męki i śmierci Jezusa na krzyżu. Pomiędzy tymi dwoma wydarzeniami jest zakryta przed nami codzienność domu nazaretańskiego, z pewnością także naznaczona trudem i cierpieniem, związanym na przykład z emigracją do Egiptu czy samotnością oraz ubóstwem po prawdopodobnej śmierci św. Józefa. Odnośnie do tego, Papież w cytowanej encyklice charakteryzuje postawę Maryi i pisze, że nosiła Ona w sobie „całkowitą «nowość» wiary: początek Nowego przymierza”, początek Ewangelii. „Nietrudno jednak dostrzec w nim także swoisty trud serca, jaki związany jest z «ciemną nocą wiary» – używając słów św. Jana od Krzyża – jakby z «zasłoną», poprzez którą wypada przybliżyć się do Niewidzialnego i obcować z tajemnicą” (RM 17).

Wiara Maryi, która od chwili Zwiastowania wiedziała, kim jest Jej Dziecko, w realiach tamtych czasów, a szczególnie w obliczu męki i śmierci, została poddana brutalnej próbie. Ojciec święty stwierdza, że „u stóp Krzyża Maryja uczestniczy przez wiarę we wstrząsającej tajemnicy tego wyniszczenia. Jest to chyba najgłębsza w dziejach człowieka «kenoza wiary»” (RM 18). W ten sposób została upodobniona do swego Syna, który – jak pisze św. Paweł Apostoł – „istniejąc w postaci boskiej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie” (Flp 2, 7). „Przez tę wiarę Maryja jest doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu” (RM 18), co oznacza, że „współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i żarliwą miłość dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich” (RM 22). Z tego względu Papież porównuje wiarę Maryi do wiary Abrahama. O ile wiara Abrahama stanowi początek Starego Przymierza, to wiara Maryi daje początek Nowemu Przymierzu (por. RM 14)⁹.

Dla każdej kobiety konsekrowanej złożenie profesji rad ewangelicznych jest czymś w rodzaju zwiastowania, w którym także ona, naśladując Maryję, mówi Bogu swoje *fiat*, choć podobnie jak Dziewica z Nazaretu, nie wie co ją czeka, jak się to spełni i jakie miecze boleści będą ją przeszywać. Wie jednak, że podobnie jak Maryja staje się duchową matką i odtąd jej zadaniem będzie rodzić Jezusa w sercach ludzi oraz po macierzyńsku troszczyć się o Jego Mistyczne Ciało – Kościół święty, czego wymownym

⁹ Zob. J. Lekan, *Maryja – Świadek i wzór wiary. Teologiczne implikacje wiary Maryi*, w: *Wierzyć z Maryją i jak Maryja* (Biblioteka mariologiczna, 17), red. G. Bartosik, A. Gąsior, J. Królikowski, Częstochowa 2014, s. 25-41.

znakiem jest profesja składana na ręce biskupa w katedrze wobec zgromadzenia liturgicznego.

Niezależnie od całego kontekstu i liturgicznej oprawy składanej profesji rad ewangelicznych przez dziewicę lub wdowę, ten moment jest publicznym wyznaniem wiary. Gdyby bowiem zabrakło wiary, wówczas tak brzemenna w skutki decyzja podejmowana publicznie na całe życie nie miałaby najmniejszego sensu. Aby zatem wytrwać na drodze swego powołania, kobieta konsekrowana, czy to jako dziewica czy wdowa, na wzór Maryi swą codzienność powinna przeżywać jako „ukrycie z Chrystusem” i jako powierzenie samej siebie niezbadanym wyrokom Bożym, a więc rozwijać cnotę ufności (por. RM 14). Wielką pomocą w tym względzie jest świadomość, że jak w przypadku Maryi, tak i w przypadku każdej osoby konsekrowanej, wiara wpisuje człowieka w wielki Boży plan zbawienia, czyniąc go – tak jak Maryję – nie tylko uczestnikiem, ale poniekąd współpracownikiem Chrystusa w dziele Odkupienia.

Wymowna jest starożytna formuła, która pochodzi od św. Prospera z Akwitanii († 465), chrześcijańskiego świeckiego teologa, sekretarza papieża Leona Wielkiego, przywołana między innymi w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*. Brzmi ona: „*Lex orandi, lex credendi*”. W wolnym przekładzie można oddać ją za pomocą symetrycznej tezy: „jak się modlisz, tak wierzysz”, a zarazem: „jak wierzysz, tak się modlisz”. Wynika z tego, że modlitwa jest funkcją wiary, czego doskonałym potwierdzeniem jest postawa Maryi.

Jej wiara wyraziła się bowiem najpierw w modlitwie uwielbienia *Magnificat*, jaką wypowiedziała przy spotkaniu z krewną Elżbietą, a następnie w nieustannej medytacji nad tajemnicami zbawienia. Píše o tym św. Łukasz, aż dwukrotnie zaświadczać, że „Maryja wszystkie te rzeczy rozważała i zachowywała w swoim sercu” (2, 19. 51). Z pewnością więc także Jej wiara na co dzień karmiła się i umacniała rozpamiętywaniem wydarzeń zbawczych.

Zawiera się w tym cenna wskazówka dla osób konsekrowanych, zwłaszcza dziewic i wdów, dla których modlitwa w całej skali form i stopni jest nie tyle zaspokojeniem potrzeby psycho-emocjonalnej, co przede wszystkim realnym spełnianiem się w „geniuszu kobiety”. Chodzi mianowicie o to, że modlitwa w każdej postaci będzie dla dziewicy i wdowy konsekrowanej bezcennym środkiem do umocnienia wiary w życiu na co dzień.

b) Macierzyństwo duchowe

Dziewica i wdowa konsekrowana w Maryi mogą upatrywać niedoścignionego wzoru macierzyństwa duchowego. Jest ono najpiękniejszym przejawem „geniuszu kobiety”, a więc tego, co specyficznie kobiece, a co pozwala każdej z nich spełniać się w swoim powołaniu i uświęcać, znajdując zarazem radość oraz szczęście.

Pojęcie „geniusz kobiety” upowszechnił św. Jan Paweł II. Po raz pierwszy posłużył się nim kilkakrotnie w przemówieniu do łódzkich włóknianek w nieistniejącej już fabryce „Uniontex” dnia 13 VI 1987 r. Treść tego wyrażenia rozwinął w liście apostolskim *Mulieris dignitatem*, w którym zostało ono użyte tylko dwa razy w zakończeniu. Według Papieża „geniusz kobiety”, to szczególna, wrodzona jej wrażliwość na osobę Chrystusa i każdego człowieka. Na tej podstawie można mówić o duchowym macierzyństwie kobiety konsekrowanej zarówno względem Chrystusa, jak i człowieka, czego przykładem jest Maryja¹⁰.

Jeśli chodzi o duchowe macierzyństwo kobiety konsekrowanej względem Chrystusa, to – mimo iż brzmi to dość dziwnie – chodzi o tę szczególną z Nim oblubieńczą zażyłość, jaka zawiązała się już na chrzcie świętym i znajduje swe dynamiczne dopełnienie w profesji rad ewangelicznych. Nie inaczej, jak poprzez żywą wiarę i miłość, świecka kobieta konsekrowana spełnia swe duchowe macierzyństwo względem Jezusa, którego niejako stale rodzi w swym sercu i zanoszą do środowiska, w którym żyje i pracuje. Dzięki wierze, jak Maryja w *Magnificat*, tak kobieta konsekrowana zdolna jest – zdaniem św. Jana Pawła II – „widzieć historię jako dzieje miłości, w których Bóg dotrzymuje swoich obietnic i w których triumfuje Jego wierność. Dzieje, w których Bóg prosi nas, jak prosił Maryję, byśmy byli Jego sprzymierzeńcami, Jego współpracownikami, ażeby z pokolenia na pokolenie realizować Jego plan zbawienia. Musimy przeto, jak Maryja, odpowiedzieć Bogu całkowitym i nieodwołalnym fiat”¹¹.

To doświadczenie wiary skłania do radości i uwielbienia Boga w sercu za wszystko, co On uczynił względem nas i przez nas. Tak czyniła Maryja, o czym świadczą Jej słowa z *Magnificat*: „Raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy, bo wejrzał na uniżenie

¹⁰ Szerzej na ten temat zob. M. Chmielewski, *Odkryć „geniusz kobiety”*. Synteza myśli Jana Pawła II na temat kobiety, w: *Mulieris dignitas...*, dz. cyt., s. 45-59.

¹¹ *Con estas palabras* – Przemówienie do osób powołanych w Caracas, 28 I 1985 r., w: *Świeccy konsekrowani w nauczaniu Kościoła świętego. Zbiór dokumentów* (Biblioteka teologii duchowości, 1), zebrał i opr. M. Chmielewski, Lublin 2011, s. 137.

Służebnicy swojej” (Łk 1, 46)¹². Odnośnie do tego św. Jan Paweł II mówił do duchowieństwa i osób konsekrowanych w Caracas: „Poprzez modlitwę kontemplacyjną – jak Najświętsza Dziewica, która zachowywała i rozważała w swoim sercu Słowo Boże (por. Łk 2, 19. 51) – stajecie się odważnymi świadkami obecności Pana i jesteście dla świata znakiem zapowiadającym ostateczne spotkanie z Nim. Zdolność do kontemplacji przekształca się w was w zdolność do oddziaływania ewangelizacyjnego; zdolność do milczenia przekształca się w was w umiejętność słuchania i stawania się darem dla braci”¹³.

Modlitwa kontemplacyjna, o której mówił Ojciec święty, bezpośrednio przekształca się w zdolność oddziaływania ewangelizacyjnego. Kontemplacja wyraża się w adoracji, zwłaszcza eucharystycznej, która w istocie nie jest mnożeniem pobożnych słów, ale obecnością: patrzeniem i miłowaniem – jak zaznacza jeden z dawniejszych autorów¹⁴. Dzięki temu zacieśnia się osobowa więź człowieka z Chrystusem. Kobieta zaś ze względu na swą macierzyńską dyspozycję jest podatna na adorację i kontemplację, czego wybitnym przykładem jest Maryja.

Św. Jan Paweł II tę kobiecą dyspozycję do adoracji i kontemplacji, a więc szczególną zdolność otaczania miłością Osoby Jezusa, uznaje za jeden z wymiarów wspomnianego geniuszu kobiety. W liście *Mulieris dignitatem* pisze bowiem, że Jezus, łamiąc ówczesne konwenanse społeczne, rozmawiał z kobietami o sprawach wiary wprost, bez odwoływania się do analogii i przypowieści, jak czynił wobec apostołów i najbliższych uczniów (????). Mimo to znajdował u nich dla tych spraw „zrozumienie: autentyczny rezonans umysłu i serca, odpowiedź wiary. I Jezus dla tej specyficznie «kobiecej» odpowiedzi wyraża uznanie i podziw, jak w wypadku niewiasty kananejskiej (por. Mt 15, 28). Czasem tę żywą wiarę przenikniętą miłością daje za przykład: naucza więc, biorąc asumpt z tej kobiecej odpowiedzi umysłu i serca” (MD 15).

Przedmiotem duchowego macierzyństwa dziewic i wdów konsekrowanych jest także Kościół święty. Do nich bowiem również odnoszą się słowa z adhortacji *Vita*

12 Św. Jan Paweł II, przemawiając w Medellin do zakonnicy i żeńskich instytutów świeckich Kolumbii, 5 VII 1986 r., powiedział, iż „konieczne jest, aby wasze życie stawało się *Magnificatem*, czyli radosnym „tak”, hymnem na cześć Bożego miłosierdzia, które wyzwala ubogich. Staje się to możliwe tylko wtedy, gdy ofiaruje się swoje własne życie w postawie pozostawiania jak Maryja, „u stóp” krzyża Chrystusa. To jest wasza teologia krzyża”. – *Saludo con afecto todos vosotros*, w: tamże, s. 148.

13 Tamże, s. 138.

14 A. Tanquerey, *Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Kraków 1928, t. 2, s. 577.

consecrata o tym, że „życie konsekrowane znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji” (VC 3). Oznacza to, że dziewice i wdowy konsekrowane mają do spełnienia ważną rolę w Kościele, która polega między innymi na dawaniu świadectwa wierności Chrystusowi. Także w tym zakresie Maryja ze swoim *fiat* nie przestaje być wzorem do naśladowania.

Bł. Paweł VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (nr 82), a w ślad za nim św. Jan Paweł II, nazywali Maryję „Gwiazdą ewangelizacji” lub „Gwiazdą nowej ewangelizacji”, mimo iż żaden z Ewangelistów nie odnotował, aby Matka Boża razem z Apostołami przepowiadała w mocy Ducha Świętego popaschalny kerygmat¹⁵. Natomiast źródłem skuteczności Jej ewangelizacyjnego oddziaływania jest typowe dla Niej wewnętrzne zasłuchanie się w Odwieczne Słowo, które w sobie poczęła, zrodziła i z Którym jako Matka stale pozostawała w najściślejszej więzi. Takie jest też ewangelizacyjne zadanie dziewic i wdów konsekrowanych: trwać przy Jezusie Odwiecznym Słowie Wcielonym, stale uobecniającym się w Eucharystii, i nieść Go w sobie do świata, do ludzi. Czasem nie potrzeba nawet słów, lecz wystarczy przykład życia Ewangelią na co dzień, bo – jak zauważył bł. Paweł VI w cytowanej adhortacji – „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (nr 41).

Dawanie świadectwa prawdzie Ewangelii, to duchowe rodzenie do wiary, która jest łaską i o którą trzeba żarliwie się modlić. Zanim bowiem podejmie się jakiegokolwiek działania ewangelizacyjne czy przepowiadanie Słowa, trzeba najpierw wiarą i modlitwą niejako zrodzić w człowieku dyspozycję do przyjęcia Jego mocy. W Maryi i przez Nią „Słowo ciałem się stało” (por. J 1, 14), a więc było widzialne i słyszalne dla wszystkich. A zatem dziewica i wdowa konsekrowana przez naśladowanie Bogurodzicy w Jej macierzyńskiej postawie jest w stanie wiele uczynić dla Kościoła, zwłaszcza dla ewangelizacji, jeżeli jak Matka Boża trwać będzie na modlitwie w milczeniu i kontemplacji.

Wydaje się więc, że specyfiką duchowości dziewic i wdów konsekrowanych jest nie tyle apostołstwo czynu, co nade wszystko apostołstwo milczącej obecności, serca

¹⁵ Maryi, „Gwieździe ewangelizacji, która jest niezrównaną ikoną Kościoła”, św. Jan Paweł II powierzał misję instytutów świeckich w orędziu z 28 VIII 2000 roku na ich VII Światowy Kongres, który odbywał się w Castel Gandolfo. – Zob. *Świeccy konsekrowani w nauczaniu Kościoła świętego*, dz. cyt., s. 199.

i miłości. Jest to miłość oblubieńcza, która w przypadku wdów konsekrowanych jest dodatkowo ubogacona doświadczeniem miłości małżeńskiej i na ogół macierzyństwem fizycznym.

Tym, co odróżnia dziewicę i wdowę konsekrowaną od osoby zakonnej jest przede wszystkim zanurzenie w świecie, podobnie jak to jest w przypadku instytutów świeckich. Z tej racji naśladowanie Maryi nie może być pretekstem do ucieczki przed światem (*fuga mundi*) czy pogardzania nim (*contemptus mundi*), ale – przeciwnie – zachętą do jeszcze większej w nim obecności, a przede wszystkim obecności przy człowieku i bliskości z nim w każdej jego życiowej sytuacji. Na tym bowiem polega macierzyństwo duchowe, jako przejaw wspomnianego „geniuszu kobiety”¹⁶.

Taka jest postawa Maryi, o czym świadczy między innymi Jej zaangażowanie w kłopotliwą sytuację nowożeńców i weselników w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1-12). Mimo iż piastowała najwyższą wśród ludzi godność Matki Boga, to jednak nie straciła z oczu zwykłego człowieka i jego prozaicznych potrzeb. Tej zwyczajności spraw Maryja ze względu na swe Boże Macierzyństwo nadała głęboki historiozbowczy sens, gdyż swym zatroskaniem o wino i związany z tym właściwy przebieg wesela niejako sprowokowała objawienie się Mesjasza. Oznacza to, że Jej wiara w tym przypadku przestała być sprawą pomiędzy Nią a Synem, lecz nabrała wymiaru historiozbowczego. Na tej samej zasadzie macierzyńska wrażliwość kobiety konsekrowanej na każdego bez wyjątku człowieka może okazać się w perspektywie wieczności uruchomieniem łańcucha nadprzyrodzonego dobra zgodnie ze słowami Zbawiciela: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Ta zaś wrażliwość na człowieka wynika z faktu, że – jak uczy św. Jan Paweł II – „moralna siła kobiety, jej duchowa moc, wiąże się ze świadomością, że Bóg w jakiś szczególny sposób zawiera jej człowieka”. Kobieta bowiem „jest mocna świadomością zawierzenia, mocna tym, że Bóg zawiera jej człowieka zawsze i wszędzie, nawet w warunkach społecznego upośledzenia, w jakich może ona się znaleźć” (MD 30). Pod tym względem Maryja jako Matka Boga i Kościoła, Matka ludzi, jest niedoścignionym wzorem. Któż bardziej niż Ona doświadczył tego społecznego upośledzenia, gdy Zbawcę świata rodziła w nieludzkich warunkach, a potem musiała wraz z Józefem emigrować do Egiptu (por. Mt 2, 13-15), czy patrzeć na parodię procesu sądowego i skrajnie niesprawiedliwy wyrok śmierci?

¹⁶ Interesujące świadectwo dziewicy konsekrowanej na ten temat dała A. Goliszek, *Błogosławiona bądź kobieto zatroskana „aby się Panu podobać...”*, w: *Mulieris dignitas...*, dz. cyt., s. 139-142.

Duchowe macierzyństwo kobiety konsekrowanej z racji wrażliwości na człowieka, jakkolwiek skoncentrowane jest na doprowadzeniu go do doświadczenia zjednoczenia z Jezusem, nie może i nie powinno lekceważyć jego emocjonalnych i materialnych potrzeb. W przeciwnym razie łatwo można byłoby popaść w naiwny spirytualizm i angelizm, które traktują człowieka w oderwaniu od realiów jego życia. Choć może to mieć pozory wzniosłej pobożności, to w istocie byłoby zaprzeczeniem wynikającej z Ewangelii nauki o uczynkach miłosierdzia (por. Mt 25, 1-46). Sam bowiem Chrystus nie tylko uczył o królestwie Bożym, ale pocieszał, jednoczył, karmił, uzdrawiał, wyrzucał złe duchy, a nawet przywracał do życia.

W kimże bardziej, jak nie w Maryi, dziewica i wdowa konsekrowana znajduje inspirujący wzór do naśladowania w postawie oblubienicy względem Boskiego Oblubieńca? Jednak zwracanie się do Niej nie może sprowadzać się jedynie do uczuciowych poruszeń, których mimo wszystko nie należy lekceważyć, lecz ma inspirować do podejmowania konkretnych postaw chrześcijańskich, właściwych dla tego stanu życia. Spośród nich najważniejszą sprawą wydają się być żywa wiara i płynące z tego macierzyństwo duchowe.

Niech zatem podsumowaniem podjętej tu refleksji będą słowa św. Jana Pawła II, wielkiego czciciela Maryi Matki Boga i Matki Kościoła, jakie skierował 2 XI 1982 r. do osób konsekrowanych w Madrycie. Powiedział wówczas: „Zachowujcie czułe nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny. Wasz kult dla Niej powinien zachować prostotę pierwszych chwil. Niechaj Matka Jezusa, która jest również naszą Matką, wzorem oddania się Panu i Jego misji, towarzyszy wam, uczyni słodkim wasz krzyż i w każdej sytuacji życiowej użycza wam tej niezmaćonej radości i pokoju, które jedynie Bóg może dać”¹⁷.

Ks. Marek Chmielewski

¹⁷ *El encuentro de oración en esta tarde*, w: *Świeccy konsekrowani w nauczaniu Kościoła świętego*, dz. cyt., s. 119.